

Prenumerata w miejscu wynosi:

roczna . . . . . rs. 3 kop. —  
półroczna . . . . . „ 1 „ 50.  
kwartalna . . . . . „ 1 „ 75

Prenumerata z przesyłką pocztową:

roczna . . . . . rs. 4 kop. 40,  
półroczna . . . . . „ 2 „ 20,  
kwartalna . . . . . „ 1 „ 10.

Numer pojedynczy kop. 7½.

Prenumerować w miejscu można w księgarni S. Goldsteina w Warszawie w księg. F. Hüsch'a przy ul. Senatorskiej Nr. 496 i G. Centnerschewera przy Marzalkowskiej N. 73, oraz w innych księgarniach krajowych.

# TYDZIEŃ

Ogłoszenia przyjmują się w dwóch pomienionych księgarniach i w specjalnej agencji Reichmana i M. Frenckera w Warszawie przy ulicy Nowo-Zielnej.

Cena ogłoszeń:

Za wiersz lub za jego miejsce kop. 5, za następne po 4, 3 i 2 kop., odpowiednio do ilości powtórzeń.

Warunki ogłoszeń stałych do przeniesienia w księgarni S. Goldsteina.

Adres redakcyi: Antoni Porębski w Petrokowie gubernijalnym. — Kantory redakcyi tamże w księgarni S. Goldsteina, i w kantorze domu interesów ziemiańskich Wł. Załęskiego, F. Wyżnikowicza i A. Chodkowskiego.

16 S.	Cyrylla B. i Tacyjana . . . . .	W6-12	Z.6-5	Długość dnia god. 11 min. 53.	19 W.	Józefa Oblub N. M. P. . . . .	W6-5	Z.6-10	Pełnia księżycy og. 9 m. 5 wiaz.
17 N.	Sucha. Gertrudy Wd. . . . .	6-10	6-7		20 S.	Eutemii i Teodozyi . . . . .	6-3	6-12	Długość dnia god. 12 min. 9.
18 P.	Gabryjela Arch. . . . .	6-8	6-9	Dnia przybyło god. 4 min. 27.	21 C.	Benedykta . . . . .	6-1	6-13	Dnia przybyło god. 4 min. 39.

Treść: Wiadomości urzędowe. Wiadomości miejscowe i z okolicy. Wspomnienia z kroniki miejscowej. Z bratnich stron — zebrał Ludomir. Agent policyjny nowella Fr. Girstoekera (przez A. z K. J.) Treść pism peryjodycznych. — Wiadomości handlowe. — Wyciąg ze spostrzeżeń meteorologicznych J. Gampja.

## Dnia 10 marca 1878 r.

W d. 19 lutego (3 marca r. b.) jako w dniu rocznicy wstąpienia na tron J. C. K. M. Najjaśniejszego ALEKSANDRA II MIKOŁAJEWICZA w miejscowej cerkwi prawosławnej odbyło się nabożeństwo dziękczynne w obecności JW. Naczelnika gubernii i przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych.

W d. 21 lutego (5 marca r. b.) wskutek otrzymanego od warszawskiego General-Gubernatora następującego telegramu:

„Na zasadzie telegramu ministra wojny zawiadamiam, że Najjaśniejszy Cesarz od Jego Cesarzkiej Wysokości Głównodowodzącego armiją czynną z San-Stefano, pod d. 19 lutego (3 marca) o god. 5-ej po południu otrzymał racyły następujący telegram: — Mam szczęście powinszować Waszej Cesarzkiej Mości podpisania pokoju. Stwórca Najwyższy dozwolił nam Monarcho ukończyć przedsięwziętą przez Was wielką i świętą sprawę. W rocznicę oswoobodzenia włościan, Wasza Cesarzka Mość oswoobodziła chrześcian z pod jarzma muzulmanów.

### Hr. Kotzebue

odprawione zastało w cerkwi prawosławnej i w świątyniach innych wyznań stosowne nabożeństwo.

W oba te dni domy rządowe i mieszkania naczelników władz przystrojone były flagami, — wieczorem miasto iluminowane — a w teatrze przed przedstawieniem odśpiewano dwukrotnie hymn Lwowa.

## Wiadomości miejscowe i z okolic.

— W d. 7 b. m. po odprawionem nabożeństwie odśpiewano we wszystkich tutejszych rzymsko-katolickich kościołach „Te Deum laudamus” z powodu objęcia Stolicy Apostolskiej przez Ojca 8-go Leona XIII.

— x — Bal dany w d. 3 b. m. w sali klubu ruskiego na dochód „Towarzystwa Czerwonego Krzyża” powiódł się nader świetnie i bezwątpienia znaczny przyniesie musiał dochód.

— 1 — W teatrze po bezsensowej farsie „Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało” (w d. 5 b. m.) i operze buffo „Girofle-Girofla” (w d. 7 b. m.), w której wystąpił po raz pierwszy p. Morozowicz ostatnio artysta sceny krakowskiej;

w dniu wczorajszym t. j. 9 b. m. dano komedią „Majatek albo imię” Józefa Korzeniowskiego, na którą publiczność nader licznie się zebrała.

— g — Statystyka tutejszego gubernijnalnego urzędu pocztowego za rok 1877 wykazuje, iż w tymże przeciągu czasu nadeszło do Piotrkowa 2820 poczty (\*), w których odebrano dla doręczenia adresantom: listów prywatnych zapieczętowanych 72937; z placu boju 1260; listów otwartych 10032; przesyłek pod opaską 3760 (\*\*); listów rekomendowanych 4122; ekspedycyji rządowych 86712; listów z piędzmi sztuk 10963 z sumą rubli srebrem 2666929 kop. 60; posyłek prywatnych 1146 wartości zadeklarowanej rubli srebrem 7734, — bez wartości 22 sztuk; gazet krajowych 94136 egzemplarzy; z zagranicy odebrano listów zapieczętowanych 12176; otwartych 2225; pod opaską 2281; rekomendowanych 799, gazet 3610 egzemplarzy; listów z piędzmi 117 z sumą 5380 rubli 48 kop.; posyłek 23 wartości zadeklarowanej 152 rubli 73 kop. bez wartości 6 sztuk. Wyprawionemi zaś stąd 2819 pocztami wyekspedycyjowano: (korespondencyi listowej w kraju, z powodu iż ta nigdzie w księgach pocztowych nie jest notowana, wykazać nie można), — listów piędznych prywatnych 3090 sztuk z sumą 116696 rubli 92 kop.; — rządowych 2480 sztuk z sumą 2469567 rub. 67 kop.; posyłek prywatnych 564 wartości 5443 ruble; węzłów rządowych ze srebrną i miedzianą monetą 80 sztuk z sumą 3550 rubli; posyłek bez wartości 90 sztuk; rządowych 4412; gazet (Dziennika gubernijnalnego i Tygodnia) 34467 egzemplarzy; za granicę wyekspedycyjowano listów zamkniętych 6822; otwartych 728; pod opaską przesyłek 249; rekomendowanych 446; z piędzmi 406 z sumą 45118 rubli 60 kop.; posyłek 29 wartości 908 rubli, bez wartości 7 sztuk; prócz tego przeszło przez urząd tutejszy do dalszego wyekspedycyjonowania listów piędznych i posyłek na sumę 527651 rubli 23½ kop., wogóle ruch piędznych w ciągu roku zeszedłgo przedstawia się w ogólnej sumie 5836132 rubli 23½ kop.

Nadto wszystko przez pocztę miejską doręczono adresantom listów zapieczętowanych 105, otwartych 3, pod opaską przesyłek 18, gazet 280 egzemplarzy.

— z — We wsi Drzazgowa Wola, majątku hr. Skarbka (pow. piotrkowski), trzyletni syn włościanina, Jana Maciaszczyka, trzymając w ustach suchy kłos

(\* Pod nazwą poczta rozumie się tu jednorazowa przesyłka wszelkiego rodzaju korespondencyj z jednej stacyi do drugiej.)

(\*\*) Tu należą broszury, gazety wysyłane oddzielnie, rękopisy i nuty, dokumenta prawne, próbki zbożowe i inne za opłatą po 2 kop. za 4 luty.

żytni, połknął go w całości przy nader silném zakrztuszeniu, które starano się złagodzić podawaniem dziecku wody do picia. Niedługo potem nastąpiła silna gorączka, dla usmierzenia której zadawany po trzykroć olej rybcynowy spowodował wydzielenie się krwi, przy objawie coraz silniejszych boleści wewnętrznych. Po upływie paru tygodni, chory chłopiec począł uskarżać się na ból niżej pachy, pomiędzy żebrami, w miejscu zwanem przez włościan słabizną. Miejsce to zaczęło puchnąć i ranić się, a następnie ukazał się żółć koniec połkniętego kłosa, po wydobyciu którego chory wkrótce przyszedł do zdrowia. Był on leczony domowymi tylko środkami, warto tedy, aby który z panów lekarzy zbadał rzecz tę naukowo i wyjaśnił zechciał, dla czego kłos przybrał tak nieprawidłowy kierunek i czy nie dostał się wewnątrz kanałem oddechowym?

— z — W m. Łasku miejscowa inteligencyja zawiązała wspólną na prenumeratę poważniejszych pism peryjodycznych, które wskutek zręcznie obmyślanego porządku, w ciągu tygodnia po nadejściu czytane są przez każdego ze stowarzyszonych, po upływie zaś roku ulegają rozlosowaniu. Przykład to bardzo pochlubnie świadczy o dobrej dążności mieszkańców miasta Łasku, ile że gdzie indziej małomiasteczkowi koryfeusze nieraz koją troski życia w obmowie, we wzajemnych rozterkach lub w kieliszku i kartach.

— dr — W Łodzi z polecenia władzy, odnowione być mają w r. b. wszystkie uszkodzone chodniki tak asfaltowe jak i kamienne.

— Nieznany dobroczyńca, jak donosi „Łodzer Zeitung“ nadesłał na ręce p. inspektora szkoły wyższej rzemieślniczej rs. 15, przyrzekając podobną kwotę nadsyłać co miesiąc, z przeznaczeniem jej na wsparcie dla niezamożnych uczni tejże szkoły. Oby podobnych opiekunów mógł znaleźć każdy z zakładów naukowych!

— bt — Z prywatnego listu dowiadujemy się, że dzień 24 z. m. był w Kaliszu dniem isieie feralnym, zdarzyło się tam bowiem pięć różnorodnych wypadków, z których trzy zakończyło się śmiercią, dwa zaś ciężko na zdrowiu dotkniętych się odbiły, a mianowicie:

Kupiec H. K., 74-roletni wyznania mojżeszowego, odebrał sobie życie przez powieszenie się, ku czemu powodem miały być, jak twierdzą, ruina majątkowa i wywołana nią niezgoda małżeńska.

Dalój jeden z uczni tamtejszego gimnazjum, rozmawiając z kolegą stojącym na ulicy wypadł z okna 2-go piętra i nader ciężko pokaleczył sobie głowę.

Dwaj chłopcy znów w cukierni Gasmana, żyjący z sobą oddawna w niezgodzie, pokłócili się tak żywo, że jeden z nich, schwyciwszy nóż od krajania ciasta, wbił go w piersi swemu koledze tak nieszczęśliwie, iż tenże po kilku minutach ducha wyzionął.

Wieczorem wreszcie jeden z mieszkańców przedmieścia Tyńca, przechodząc pijany przez most wpadł w wodę, uratowany jednak został przez przejeżdżającego dorożkarza, który na krzyk tonącego rzucił się w wodę i ocalonego odwiózł do domu.

Mniej szczęśliwie powiódł się ratunek dwojga małżonków X., którzy także skutkiem nadużycia trunków i opóźnionej w mieście zabawy, do rzeki wpadli, męża bowiem tylko wyratowano żona zaś utonąła.

— n — I dziś jeszcze nie możemy niestety, donieść o ujęciu Orłowskiego wraz z towarzyszymi, chociaż nie przestaje być czynnym po swojemu w naszej okolicy, czego dowodem, między innymi, świeże zapowiedzenie pisarzowi leśnemu w Rękoraju aby przygotował dobrowolnie rs. 400, gajowy zaś rs. 100 jeżeli nie chcą być do tego siłą zmuszeni, i podobne zagrożenie dawniej uczynione jednemu z urzędników drogi żelaznej na linii mieszkającemu. Jak widzimy więc na drodze pomysłów wdzierczych poczyna nasładować sycylijskich bandytów nie dorównywając im już tylko w chwytaniu żywcem zamożniejszych mieszkańców do niewoli, by za uwolnienie wyznaczone pobierać okupy.

Co do napadu na dom p. Wejberga w Moszczenicy, o którym donosiliśmy, winniśmy sprostować mylnie podany nam szczegół, w tém mianowicie, że napastnicy nie zabrali kosztowności i zegarka tylko 7 łyżek srebrnych; dodając przytém, że życiu tegoż p. Wejberga rzeczywiste groziło niebezpieczeństwo, od wymierzonego bowiem weń stanowczego ciosu siekierą ocaliło go tylko rzucenie się jego córki, która potem, objawsz głowę ojca w swe ramiona, odpięła mężnie skierowane nań uderzenia.

O ile zaś słusznem było twierdzenie nasze, że podobne napady możliwe są tylko przy zbyt jawném poszukiwaniu i przy współdziałaniu rozmaitych nieuczciwych mieszkańców, najlepiej dowodzi opis rabunku dokonanego przed przytoczonymi jeszcze przez nas w przeszłym numerze, nadesłany nam przez jednego z sąsiednich tój miejscowości właścicieli ziemskich.

Było to w nocy z 12 na 13 z. m. we wsi Żeronie. Przed dom Józefa Bartkiewicza zamożnego bardzo gospodarza zajębało w dwóch wasągach 8 czy więcej ludzi. Osada położona jest wprawdzie

Opodal wsi, do której należy, bardzo jednak za to blisko, bo zaledwie o 150 kroków, od innej wsi, Gutowa. Gospodarz z rodziną był podówczas na weselu w sąsiedztwie, dom zaś i dobytek zostawione pod opieką dwóch parobków, śpiących w oborze i 16-letniej służącej Elżbiety Tomaszewskiej, będącej w samym mieszkaniu. Obudzona nagłym hałasem dobijających się, po którym łatwo się jej było obcych i celu ich przybycia domyślić, mając przytem głowę nabita opowiadaniem „o Orłowskim i jego bandzie” przedewszystkiem powzięła zamiar ucieczki, — i łatwo wyobraziła sobie jej przerażenie, gdy nie tylko okna, ale nawet skryte wyjście domowym jedynie świadome znalazła obstarowane i strzeżone. Trzeba się więc było poddać losowi. Jakoż wkrótce wysadzono drzwi i kilku z rabusi weszło do wnętrza, pałac zrazu zaparki, a następnie po rozejrzeniu się świecąc podjęmowaniami ze ścian gromnicami. — Po krótkim badaniu wystraszonego dziawczęcia: „Gdzie gospodarz?” „Gdzie pieniądze?” i t. p. jeden z rozbojników pokazał jej długi noż i broń palną, i pogroziwszy śmiercią w razie krzyku, rzucił ją na łóżko, a zalecając raz jeszcze milczenie przykiwał na głowę pierzyna — poczem wraz z towarzyszymi zabrał się do rabunku.

Podrywano zamki, porozbijano skrzynie, i zrabowane przedmioty ładowano na wozy, ujadające psy podwórzowe uspokajając znalezione w komorze mięsem niedawno zabitego wieprza.

Nadmienić tu należy, że przy J. Bartkiewiczu mieszka matka jego wdowa, o której w sąsiedztwie chodziła pogłoska, że ma znaczną sumę w złotej i srebrnej monecie. Pogłoski te nasunęły bezwątpienia pomysł napadu: przekonywają bowiem o tem i zasłyszane przez Tomaszewską wyrazy rabujących, po przeliczeniu znalezionych pieniędzy:

— „To nie może być wszystko, ... szkoda, że nie zastaliśmy tej baby, musiałaby wypieć gdzie ma więcej”...

Prócz różnych przedmiotów jak przędza wełniana, płótno, bielizna, korale i t. p. zrabowano jednak srebrnych rubli około 120 sztuk, kilka półimperyjów, i papierami rs. 85, — dla wyszukania których rozwinięto setki łokci piana, rozbito i poniszczono wiele szrzatów.

Wkrótce po odjeździe rabusi zaparcieli dragiem w oborze parobcy wydobyć się zdołali, a niebawem nadjechał i gospodarz z rodziną. Zdawałoby się, że korzystając ze świętych śladów, poszkodowani przy sąsiedzkiej pomocy udadzą się w pogoń za napastnikami. Inaczej wszakże się stało. Pomienioną, choć tak znaczną, stratę przyjęto z zalem lecz z poddaniem się losowi, na co złożyły się: obawa broni polnej, w jaką rabujący są zaopatrzeni; — obawa zemsty przez podpalenie, i to mylne, a rozpowszechnione między włóścianami, przekonanie, że obecnie nawet straż ziemska nie ma prawa aresztować złooczyńców nieschwytych na gorącym uczynku.

Do zachwiania tego ostatniego mniemania przyczynią się może energiczne kroki przedsiębiorane przez władzę, która po ostatnim w zeszłym tygodniu napadzie, w nocy z 6 na 7 b. m., zawezwała do poszukiwań pomocy wojskowej. Napad dokonany był na plebaniją w Kaszewicach — szczegóły podamy w przyszłym numerze, po ich dokładnym sprawdzeniu. Dziś nadmieniamy tylko, że przedsięwzięte poszukiwania dotąd nie odniosły skutku.

(Nadesłane) Dzienniki donoszą nam z Rzymu o śmierci pełnego sławy astronoma, o. Secchi'ego, jezuitę. Nie będziemy tu za-

stanawiać się nad zasługami tego męża, bo nie do nas to należy; lecz do każdego człowieka ukształconego należy poznać ważniejsze przynajmniej prace uczonego przyrodnika. Stąd niech nam wolno będzie wystąpić za pośrednictwem „Tygodnia” z następującym zapytaniem: Rozpoczęte w r. 1872 w Krakowie wydawnictwo p. t. „Biblioteka umiejętności przyrodniczych” pod sumienną redakcją Ludwika Masłowskiego zapowiedziało w programie, pomiędzy innymi, przekład najznakomitszego dzieła ojca Secchi'ego p. t. „Słońce”. Z gorącą ciekawością oczekiwaliśmy na ów przekład, gdy zagnała w r. 1875 wydawnictwo „Biblioteki” zostało przerwane, a stąd i „Słońce” sławnego astronoma nie zajaśniało w polskim tłumaczeniu. Miejscowy księgarz nie umiał nas objaśnić o przyczynach tej przerwy, o których zresztą i sama redakcja „Biblioteki” nie uprzedziła prenumeratorów zwykłym sposobem, t. j. na okładkach zeszytowych. Nie wiemy też, czy zamierzył kto i gdzie wydać przekład „Słońca” o. Secchi'ego. Czyli więc który z peryjodycznych organów naszej stolicy, pośrednicząc i przewodnicząc ogółowi, nie raczył udzielić nam dokładnego objaśnienia, tak co do tego ostatniego dzieła, jak co do dalszego wydawnictwa „Biblioteki umiejętności przyrodniczych”; — a w ogólności powiadomić nas, dla czego Warszawa dotąd nie daje nam podobnegoż czasopisma poświęconego wyłącznie naukowemu i systematycznemu wykładowi najnowszych postępów w dziedzinie nauk przyrodzonych? Wszak jest to pole tak rozległe, tak niewyczerpane, a tak ciekawe dla wszystkich, choćbyśmy za przedmiot wzięli tylko astronomiją, kosmogoniją, geologiją, teorią spektroskopu, lub wiele innych działów, znanych nam zaledwo z pobieżnych dziennikarskich pogadanek, zdolnym zwykle piórem, ale nie ze ścisłością naukową kreślonych, — a co najgorsza, rozrzuconych po różnych czasopismach, gdy wszystkie prenumerować, lub przeczytać nie każdy może. Z.

(Nadesłane) W tych dniach korespondent jednego z poważniejszych czasopism pisze między innymi: „Któryś tam publicysta wyrzekł: Naród posiada u siebie taki rząd, na jaki zasłużył”. Otóż tym „któryś publicysta” był Montesquieu. W innym piśmie także używającym zasłużonej powagi, czytamy te słowa: „Słusznie ktoś powiedział, że pan Bóg dał ludziom mowę na to, aby pokrywali swe myśli”. Jest to znany paradoks sławnego Talleyrand'a. Podobnież w jedném sprawozdaniu politycznym, autor przez analogiją przytaczając aforyzm: „Wszystko stracone prócz honoru”, widocznie przypomnieć sobie nie mógł, że słowa te (Tout est perdu, hors l'honneur) napisał do matki z niewoli Franciszek I, król francuski, po przegraniu bitwy pod Pawiją. Nie kreślić powyższych wyrazów dla chęciienia się z erudycją, do której nie mam pretensji, nieraz bowiem nas samych zawodzi pamięć w rzeczach najdostępniejszych; — skoro jednak zdolnym nawet korespondentem, ale piszącym zbyt pośpiesznie, zdarza się potykać w podobny sposób, sądzą, iż może byłoby lepiej miarkować się w cytatach, gdy pamięć nie dopisuje.

R. U.

— W dniu 4 b. m. w kościele farnym ks. Narkiewicz pobłogosławił związek małżeński p. *Dyjonizego Wacowskiego*, aptekarza syna Józefa i Anny Wacowskich z panną *Waleryją Lemańską*, córką Kazimierza, kontrolera filii Banku Polskiego i s. p. Walery Lemańskich. Po obrzędzie religijnym grono krewnych i przyjaciół obydwóch rodzin było gościnnie podejmowane w domu ojca panny młodej i drugiej jego małżonki.

## WSPOMNIENIA

Z KRONIKI MIEJSCOWEJ  
ulożone podług dni i miesięcy.

**11 marca 1509 r.** Sejm piotrkowski pod tą datą, radził o wyborze królowej i przeznaczył poselstwo po Annę, księżniczkę meklemburską, gdy nadeszła wieść o napadzie Bohdana, wojewody mołdawskiego, wstrzymała wykonanie tego zamiaru i kazała myśleć o odparciu napadu.

**14 marca 1633 r.** Na sejmie walnym pod tą datą zapisanym w Krakowie o *chowaniu ksiąg sejmowych, Trybunalskich i ziemskich piotrkowskich*, „Xięgi sejmowe, Trybunalskie i ziemskie piotrkowskie, przy kościele farnym, że w wielkim są niebezpieczeństwie od ognia, pozwalamy sądowi ziemskiemu sieradzkiemu one do Ojców dominikanów przenieść, (na co pomienieni Ojcowie pozwalają, y tam jako na naysbezpieczniejszym miejscu chować dopuszczają za kluczami tegoż sądu ziemskiego sieradzkiego). Którą ich nieczynność łaską naszą zupełnie rependere chcąc, względem tego xiąg chowania, z Wójtostwa piotrkowskiego, perpetuis temporibus grzywien piętnaście, sub poena centum marcarum solven: et Judicio Tribunalio repeten: pozwalamy. Które to Wójtostwo miastu Piotrkowowi na poprawę murów tamecznych, inkorporujemy, według przywileju dawnego, miastu temu danego, salvo nihilominus jure moderni possessoris”.

**15 marca 1472 r.** Na sejmie piotrkowskim z tej daty, z powodu wyczerpania skarbu państwa, skutkiem zamiarów dynastycznych Kazimierza Jagiełłończyka i jego niegospodarności, tak dalece, że na wyżywienie dworu królewskiego nie stawało niekiedy pieniędzy, a żołnierstwo niepłatne zajmowało dobra koronne i duchowne, lub bezkarnie dopuszczano się rozbojów w czem także brali udział i niektórzy ziemianie, tenże król, by zaradzić wyrażonemu złemu, domagał się znowu poborów; — lecz postowie ziemian nie chcieli na nie zezwolić i ledwo na wiecach czyli sejmikach prowincjonalnych, król uzyskał łanowe, a od duchowieństwa znaczny zasiłek.

**15 marca 1655 r.** Jan Kazimierz, król polski, wydał w Warszawie uniwersał uwalniający Piotrków od przechodów, stanowisk wojsk, dawania prowiantu i szafowania nim, — dla obrony zaś przeciw gwałcącym takowy uniwersał upoważnia wojewodę sieradzkiego i starostę piotrkowskiego, izby przeciw nim, jako przeciw hostes patriae zbrojnie występować.

## Z BRATNICH STRON.

Do projektów uczczenia jubileuszu Kraszewskiego przybywa nowy. P. Michał Grejm, fotograf z Kamieńca Podolskiego, umyślił ofiarować jubilatowi album fotograficzne, składające się z typów wszelkich klas społeczeństwa i plemion, zamieszkujących tak Podole, jakoteż i pograniczną Bessarabiją, oraz z widoków miejscowości, zasługujących na uwagę, czy to pod względem malowniczym, czy pamiątkowym. P. Grejm mniema (i słusznie), że gdyby również inni fotografowie, porozumiewszy się jedni z drugimi, z rozmaitych okolic kraju, odznaczających się odrębnością sobie właściwą, podobnie utworzyli albumy; to owacyja tego rodzaju byłaby może jedną z najmilszych sercu tego, kto jak Kraszewski swą rodzinną ziemię ukochał.

Obchód pięćdziesięcioletniej rocznicy zawodu literackiego, Józefa Supińskiego, odbył się w ostatnich dniach listopada r. b. we Lwowie. Prezydent miasta Jasiński, w towarzystwie radnych wręczył d. 19 tegoż miesiąca jubilatowi honorowy dyplom na obywatela miasta. Po nim przybył w deputacji od Towarzystwa pedagogicznego prezes jego p. Zygmunt Sawczyński, w towarzystwie sekretarza p. Romana Starkla, i odczytał serdecznie napisany adres towarzystwa, podnoszący zasługi literackie jubilata. Wreszcie nadeszli urzędnicy kasy oszczędności i wręczyli także adres byłemu, swemu koleździe. Wruszony, a pełen skromności, sta-

rzec odpowiedział przybywającym, że ani na takie owacyje zasłużył ani nawet marzył o tak sowej nagrodzie za swe prace. Jubilat pomimo 74 roku życia, wygląda bardzo dobrze i czerstwo; na nieszczęście, najzupełniej prawie pozbawiony jest wzroku: teraz więc jakkolwiek posiada całą świeżość umyłu, dla nauki pracować nie może.

Na posiedzeniu Akademii Umiejętności w Krakowie, p. A. Kirkor złożył kilka zabytków przedhistorycznych, przywiezionych z przeszłorocznej jego wycieczki na Podole galicyjskie i odczytał swoje, o nich sprawozdanie. Mnogość i różnorodność przedmiotów dowodzą pracowitości badacza i umiejętności wydobywania ich z ziemi. Bo też Podole galicyjskie, nie tylko bogate w tego rodzaju zabytki, ale jak twierdzi p. Kirkor, posiada niemało światłych obywateli, którzy ze współzuciem udzielają badaczowi pomocy. Do ksiąząt Czartoryskich należy Horodnica i znaczna część gór Miodoborów nad Zbruczem. Tu właśnie znaleziono posąg Światowida przed laty, a dziś wiele innych nader ciekawych zabytków jak np. oltarz ofiarny z kamieni złożony, bramę kamienną, cmentarzysko pogańskie ciałopalne z urnami malowanymi, i wiele innych zabytków po raz pierwszy dokładnie zbadanych. Z innych okolic Podola najciekawsze są Bilcze ks. Adama Sapiehy, który również niemało przyczynił się do ułatwiania badań. Bilcze posiadają jaskinie, jednę z największych w ziemiach sławiańskich, świątynię pogańską wykutą w skale, wiele mogił i cmentarzysk pogańskich. Na pograniczu dawnej Dacyi i wału Trajana w Sapohowie nad Cyganą p. Szczęsnego Koziebrodzkiego, znaleziono jak w przeszłym tak i w bieżącym roku, najpiękniejsze okazy bronzów, zapewne rzymskiego pochodzenia. W roku zaprzeszłym odkryto grób kamienny, w kształcie skrzyni podłużnej, z płyt ułożony, w którym znaleziono dwa szkielety w postaci siedzącej, a przy nich wyroby z kości zwierzęcych, z krzemienia, z burztynu i z gliny, a nie zgola kruszcowego. Badania zeszłoroczne przekonały, że tego rodzaju groby znajdują się na całym porzeżu Dniestru i jego dopływach, nad Zbruczem, Strypą, Seretem i t. d.

Dalszy ciąg badań wykrył ośm cmentarzysk pogańskich ciałopalnych, w których wszystkie naczynia, jakoto — urny i przystawki były pięknie malowane w stylu bizantyjskim, zbliżone bardzo do znajdujących na wybrzeżu morza Czarnego. Jest rzeczą ciekawą, że gdzie najpiękniejsze brzozy znalezione jak np. w Wołkowcach na granicy Bessarabii, nad Dniestrem, w Sapohowie nad Cyganą i w innych okolicach, tam wyroby gliniane nie tylko są niemalowane ale nawet niekształtne: stwierdzaloby to niejako przypuszczenie, że ceramika na wyższym stopniu rozwoju stawała w dawniejszych okresach, a przeciwnie z postępem wyrobów kruszczowych mniej na nią zwracano uwagi.

Piszą z Poznania. W powiecie inowrocławskim zmieniono od r. 1876 nazwy polskie na niemieckie następujących miejscowości: dóbr Bławaty na Blumenthal, Chrzastowo na Eichthal, Cierpice na Schirpitz, Gaj na Busch, Gaj (inny) na Möllendorf, Gębice na Weissenfelde, Gniewkowo na Ludwigsruh, Jeziorki na Amalienhof, Kurzybil na Lonke, Miradz na Miran, Młyn na Mühlgrund, Murzynowo na Morin, Niszczewiec na Nischwitz, Ostrowo na Ostrau, Ostrowo (inne) na Seewald, Pomiany na Pommendorf, Strzelno na Waldau, Stanowska Wola na Schönan, Wodzek na Wodek, Wielowieś na Grossendorf, Wygoda na Rubheide, Zagajewiczki na Forbach, Zameczysko na Schoenwerth, Złotniki na Guldenhof, Kłopot na Rübenau, Włostowo na Löslau.

Odczyty urządzone w Warszawie co rok na rzecz „Osad Rolnych i Przytuloków Rzemieślniczych” w roku bieżącym zaczęły się d. 10 marca i składać się będą z 12 wykładów. Szereg tych prelekcji rozpocznie znany adwokat petersburski, b. profesor tamecznego uniwersytetu p. Włodzimierz Spasowicz. Przedmiotem dwóch jego wykładów będzie wincenty Pol jako poeta. Następnie profesor i dziekan tutejszego uniwersytetu p. Karol Jurkiewicz poświęci dwa odczyty na opis drogiej kamieni, ich



# WYKAZ SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH CZYNIONYCH W ROKU 1877

i w pięciu latach poprzednich czyli od 1872 do 1876.

Miesiące roku 1877 i lata poprzednie.	w grudniu 1876		w 1877 w styczniu.		w lutym.		w marcu.		w kwietniu.		w maju.		w czerwcu.		w lipcu.		w sierpniu.		w wrześniu.		w październiku.		w listopadzie		w całym roku 1877.		w roku 1872.		w roku 1873.		w roku 1874.		w roku 1875.		w roku 1876.		Uwagi.
	Termometr	Barometr	Termometr	Barometr	Termometr	Barometr	Termometr	Barometr	Termometr	Barometr	Termometr	Barometr	Termometr	Barometr	Termometr	Barometr	Termometr	Barometr	Termometr	Barometr	Termometr	Barometr	Termometr	Barometr	Termometr	Barometr	Termometr	Barometr	Termometr	Barometr	Termometr	Barometr	Termometr	Barometr			
Średnia wysokość termometru i barometru.	0,33 —	744,68	+1,37 +	746	+1,13 +	744,16	+1,85 +	743,53	+5,57 +	745,9	+10,23 +	747,03	+16,61 +	753,28	+16,64 +	750,6	+16,74 +	750,92	+9,91 +	750,3	+6,64 +	751,56	+5,15 +	748,78	+7,63 +	748,06	+8,95 +	748,08	+8,038 +	749,3	+8,16 +	748,19	+7,07 +	749,3	+8,145 +	750,205	Spostrzeżenia notowano 3 razy rano o 7 godzinie w południe i wieczorem o 10 godzinie.
Najwyższa ciepłota.	+8 d. 3.	+8 d. 9 i 10.	+8 d. 21.	+14 d. 27.	+17 d. 10 i 11.	+20 d. 13 i 30.	+26 d. 12.	+24 d. 1, 2, 3, 16 i 25.	+24 d. 1.	+18 d. 13.	+14 d. 15.	+11 d. 14.	+26 dnia 12 czerwca.	+24 d. 7 i 31 lipca.	+26 d. 12 i 18 lipca.	+27 dnia 30 lipca.	+25 czerwiec, lipiec i sierpień.	+25 dnia 29 lipca.																	w południe		
Najniższa ciepłota.	-16 d. 23.	-8 d. 27.	-6 d. 14.	-11 d. 3.	0 d. 21 i 22.	+2 d. 4.	+10 d. 14 i 16.	+12 d. 4, 8, 10 i 19.	+10 d. 3, 4 i 5.	+4 d. 25, 26 i 27.	+1 d. 20.	0 d. 27.	-16 d. 23 grud. 1876 r.	-16 dnia 29 stycznia.	-8 dnia 13 lutego.	-10 dnia 12 marca.	-17 styczeń.	-18 d. 30 grud. 1875.																	rano o 7 godzinie.		
Najwyższa wysokość barometru.	758 d. 27.	760 d. 22.	756 d. 3.	757 d. 3.	752 d. 15.	752 d. 25 i 26.	758 d. 8, 17 i 18.	755 d. 1.	759 d. 24.	757 d. 26 i 30.	766 d. 6.	761 d. 15.	766 dnia 24 września.	761 dnia 3 marca.	765 d. 8 grud. 1873.	764 dnia 2 marca.	760 styczeń i marzec.	763 dnia 8 stycznia.																			
Najniższy stan barometru.	731 d. 22.	753 d. 31.	726 d. 25 i 26	731 d. 21.	738 d. 24.	740 d. 10 i 20.	746 d. 13.	745 d. 16 i 17	746 d. 2.	741 d. 20 i 21.	739 d. 8.	733 d. 25.	726 d. 25 i 26 lutego	733 d. 25 marca i 5 grudnia.	726 dnia 21 stycznia.	730 d. 17 grud. i 20 listop.	727 listopad.	730 d. 10 i 15 marca.																			
Przeważny kierunek wiatru.	Z. i Pł.-Z.	Z. i Pd.-W.	Pd.-Z. i Pł.-Z.	Z. i Pł.-Z.	Pł.-Z. i Pd.	Z. i Pd.-Z.	Pd. i Pd.-Z.	Pd.-W. i Z.	Pd.-Z. i Z.	Z. Pł.-Z. i Pd.-Z.	Z. i Pd.-Z.	Z.	Z.	Pd.-Z.	Pd.-Z. i Z.	Z. i Pł.-Z.	Pd.-Z. i Z.	Pd.-Z.																			
Dni jasnych.	3	4	1	9	4	8	17	8	14	10	7	10	95	131	161	263	187	116																			
Dni nawpół pochmurnych.	14	17	12	14	10	8	13	14	8	10	11	6	137	131	119	40	70	132																			
Dni pochmurnych.	14	10	15	8	16	15	—	9	9	10	13	14	133	104	85	62	108	118																			
Dni dżdżystych.	9	2.	5	6	3	13	4	8	9	12	9	8	88	97 14 ulewnych szczeg. we wrześniu.	97	60 jedna ulewa.	109	106																			
Dni śnieżnych.	4	3	10	8	5 ostatni d. 22.	—	—	—	—	—	2 pierwszy d. 17.	—	32	77 ostatni w marcu pierwszy w listopadzie.	28 ostatni 30 kw. pierwszy 4 listopada.	24 ostatni 4 maja pierwszy 8 listopada.	60	35 ostatni 18maja pierwszy 31 października.																			
Grzmoty i błyskawice.	—	—	—	—	—	1 d. 13.	—	3 d. 5, 12 i 18.	3 d. 9, 22 i 26.	—	—	—	7	6	6	1 dnia 16 czerwca.	7	6																			
Gr a d.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4 drobny grad.	1 drobny d. 9 maja.	1 dnia 18 kwietnia.	2	1 drobny grad d. 8 marca.																			
Zorza północna.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—																			
Inne zjawiska.	d. 5 silna mgła.	d. 17 i 12 silna mgła.	d. 25 za- wieja śniegowa.	—	—	ulewny deszcz d. 13 i 26.	ulewa d. 9	ulewa d. 5, 12 i 18.	ulewa d. 9, 22 i 26.	—	—	—	9 razy ulewny deszcz.	d. 27 listop. o 9 g. ranostwo spadających gwiazd.	—	3 razy silne mgły.	—	12 razy ulewny deszcz.																			

(\*) Spostrzeżenia rozpoczęte były w miesiącu grudniu, i czynione dalej od grudnia do grudnia, stąd miesiąc ten 1876 zaliczony do 1877 r.